

**Sygnatura akt VI Ka 1146/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 stycznia 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywioł

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Krystyny Marchewki Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2016 r.

sprawy **D. K. (1)** ur. (...) w K.

syna G. i H.

oskarżonego z art. 191§2 kk i art. 157§1 kk przy zast. art. 11§2 kk, art. 191§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez Prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 lipca 2015 r. sygnatura akt IX K 1156/12

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

VI Ka 1146/15

## UZASADNIENIE

Od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 23 lipca 2015r., sygn.akt IX K 1156/12, apelację wnieśli: prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. S. (1).

Obaj zaskarżyli orzeczenie w całości, na niekorzyść oskarżonego D. K. (1).

Sąd Okręgowy podzielił podniesione w obu środkach odwoławczych zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych, będącego efektem nietrafnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Przy uwzględnieniu wywodów i argumentacji zaprezentowanych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku analiza dowodów dokonana przez sąd meriti jawi się jako nieprzekonująca i naruszająca wymogi art. 7 kpk.

Gdy chodzi o ocenę zeznań pokrzywdzonego, to sąd uznając je w znacznej i najistotniejszej - z punktu widzenia stawianych oskarżonemu zarzutów - części za niewiarygodne podkreślił, iż relacje M.S. rażą niespójnościami i niekonsekwencjami, które – przy dodatkowym uwzględnieniu treści opinii psychologicznej stwierdzającej niezdolność pokrzywdzonego do prawidłowego odtwarzania spostrzeżeń i skłonność do konfabulacji – podważają wiarygodność pokrzywdzonego.

Nie poddał jednak analizie sąd meriti tego, że chociaż istotnie pokrzywdzony w toku postępowania sądowego zeznawał w wielu momentach niezgodnie z tym, co opisywał w postępowaniu przygotowawczym, to jednak ostatecznie, po

odczytaniu mu pierwotnych zeznań oświadczył, że to te wcześniejsze relacje podtrzymuje, bo niektórych rzeczy może już nie pamiętać.

Przesłuchanie pokrzywdzonego przed sądem miało miejsce w dniach: 24.04.2013r., 15.07.2013r. oraz 16.04.2014r., czyli w czasie dość odległym od zdarzeń, które zaistniały w dniu marca 2012r. Oświadczenie świadka, że w czasie przesłuchań na rozprawie mógł już wszystkiego nie pamiętać i mylić pewne okoliczności jest zatem w pełni przekonujące. Jednocześnie, co trafnie podkreślono w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, relacja pokrzywdzonego co do istoty zdarzenia, a więc, że został pobity przez oskarżonego, który przyszedł do jego domu, że wskutek pobicia doznał obrażeń głowy, że doszło do zniszczenia okularów oraz, że oskarżony mu groził, zaś tłem zajścia był dług wobec oskarżonego niespłacony w terminie przez pokrzywdzonego - relacja M.S. była konsekwentna. Jak już wspomniano, pokrzywdzony wobec ujawnienia rozbieżności w jego relacjach podtrzymał pierwotne zeznania złożone na etapie postępowania przygotowawczego, krótko po zajściu, bo w dniu 27 marca i 18 kwietnia 2012r.

W takim stanie rzeczy, w ocenie sądu odwoławczego, nie sposób podkreślać, jako czynnika mającego decydujące znaczenie dla oceny zeznań pokrzywdzonego, wspomnianych rozbieżności, gdyż ich wystąpienie świadek przekonująco wyjaśnił /wyjaśnienie to znajduje wsparcie w zasadach doświadczenia życiowego wskazujących, że upływ czasu jest czynnikiem upośledzającym pamięć/, a zarazem potwierdził taki przebieg zdarzeń, jaki przedstawiał w zeznaniach złożonych bezpośrednio po zajściu.

Oczywiście, można zarzucić świadkowi, że skoro przed sądem nie pamiętał już dokładnie przebiegu zajścia, to winien to wprost powiedzieć i nie podejmować prób uzupełniania luk w pamięci, niemniej, w ocenie Sądu Okręgowego sam fakt, że świadek starał się jednak opisać całość zdarzenia nie może dyskredytować jego zeznań pierwotnych, złożonych krótko po zdarzeniu i ostatecznie podtrzymanych.

Znajdująca się w aktach sprawy opinia psychologiczna o świadku, która wskazuje na mankamenty w zdolności postrzegania i odtwarzania przez niego spostrzeżeń, jakkolwiek zobowiązuje do wnikliwej oceny relacji M.S., to jednak, zdaniem sądu odwoławczego, nie upoważnia do automatycznego uznania, że pokrzywdzony zawsze konfabuluje przedstawiając zdarzenia w sposób wypaczony, nierzeczywisty i życzeniowy. Kategoryczność wniosku, iż pokrzywdzony co do faktu pobicia go i grożenia mu zeznał niezgodnie z prawdą jest nieuprawniona zwłaszcza w sytuacji, gdy istnieje materiał dowodowy pozwalający na weryfikację wersji przedstawionej przez M. S..

Materiałem tym w pierwszej kolejności jest dokumentacja lekarska potwierdzająca, że w dniu 27 marca 2012r., a więc w dniu zdarzenia oskarżony udał się do szpitala, gdzie stwierdzono u niego obrażenia głowy.

Sąd Rejonowy ustalając, że obrażenia te nie były wynikiem zachowania oskarżonego podjął próbę wskazania ich źródła, jednak uznanie przez ten sąd, iż pokrzywdzony dokonał samouszkodzenia ciała, jak trafnie podnieśli obaj apelujący, nie może być przyjęte za przekonujące. Kierując się bowiem zasadami doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, że pokrzywdzony, mając świadomość swego stanu zdrowia, zwłaszcza poważnej, upośledzającej w znacznym stopniu widzenie, choroby leczonego operacyjnie oka lewego podjąłby ryzyko spowodowania u siebie własnym działaniem obrażeń okolic właśnie lewego oka. Przy założeniu istnienia po stronie M.S. aż takiej determinacji koniecznym byłoby wskazanie powodu, dla którego pokrzywdzony miałby być zainteresowany bezpodstawnym oskarżeniem D. K..

Takiego powodu Sąd Rejonowy nie wskazał i nie dostrzega go także sąd odwoławczy. Wprawdzie pomiędzy stronami o tyle istnieje sytuacja konfliktowa, że pokrzywdzony jest winien oskarżonemu pieniądze, ale w związku z tym nie ma między nimi sporu - w tym sensie, że pokrzywdzony istnienia długu, jak również pozostawania w zwłocę z jego uregulowaniem nie neguje.

Nie ma też podstaw do przyjęcia, że pokrzywdzonym kierowała chęć uzyskania jakiegoś odszkodowania, tym bardziej, że zawiadamiając o przestępstwie pokrzywdzony nie wskazywał, iż skutkiem pobicia go jest poważny uraz oka. O takiej

konsekwencji w ogóle wtedy nie wiedział /w ocenie biegłej z zakresu okulistyki mógł tego nie spostrzec/, bo ujawniła się ona kilka dni później, po badaniach oka w dniu 30 marca 2012r.

Doznanie przez pokrzywdzonego obrażeń ciała potwierdzają zeznania jego ojca, który widział go zaraz po zdarzeniu i któremu od razu pokrzywdzony powiedział, co się stało, jak również złożone w postępowaniu przygotowawczym zeznania świadka M. M. (1).

Wprawdzie świadek ten w postępowaniu sądowym zmienił swoje zeznania, ale pozostaje faktem, że świadek udał się wraz z pokrzywdzonym w dniu zdarzenia do szpitala, co przemawiałoby za tym, że był przekonany o takiej potrzebie z uwagi na własne spostrzeżenia dotyczące stanu pokrzywdzonego.

Rację ma prokurator podnosząc, że złożone w postępowaniu sądowym zeznania świadka M. M. a także zeznania R. B. winny być oceniane przez pryzmat tego, że obaj świadkowie w tym czasie nie byli już lokatorami w budynku, gdzie zamieszkuje pokrzywdzony, gdyż - wedle ich oceny - zostali stamtąd bezpodstawnie wyrzuceni.

Rację ma też prokurator wskazując na potrzebę przesłuchania, dla weryfikacji zeznań R. B., wskazanej przez nią osoby /kuzyn o imieniu W./, od której uzyskała informację, jakoby pokrzywdzony rozpowiadał, iż sam spowodował u siebie obrażenia ciała celem uzyskania odszkodowania od oskarżonego.

Z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego nie jest przekonujący wywód sądu meriti, który w fakcie przyjęcia przez oskarżonego zobowiązania do przekazania na rzecz pokrzywdzonego pewnej kwoty jako zadośćuczynienia a nawet przystąpienia do realizacji takiego zobowiązania nie dostrzegł okoliczności uwiarygodniającej wersję pokrzywdzonego. Tymczasem, jak trafnie wskazali obaj apelujący, trudno zaakceptować taki stan rzeczy, że oskarżony nie poczuwając się do żadnego zachowania pozostającego w związku z obrażeniami, jakich doznał pokrzywdzony, zaakceptował stosowne świadczenie pieniężne na jego rzecz i przystąpił do jego spełniania i to jeszcze w sytuacji, gdy pokrzywdzony był przecież jego dłużnikiem.

Powyżej zaprezentowane argumenty uzasadniały uznanie, że tok rozumowania sądu meriti, który doprowadził ten sąd do rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku był nieprawidłowy, bo w procesie analizy zgromadzonego materiału dowodowego nie uwzględniono wszystkich istotnych aspektów, co skutkowało brakiem wszechstronności tej analizy, a wyciągnięte przez ten sąd wnioski nie zawsze dały się pogodzić z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Przesądziło to o konieczności uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Rejonowy obowiązany będzie do ponownego przeprowadzenia czynności dowodowych poszerzając je o przesłuchanie w charakterze świadka osoby wskazanej w zeznaniach R. B.. W razie uznania takiej potrzeby rozważy zasadność przesłuchania na rozprawie biegłych, lub też uzupełnienia ich opinii. Sąd Okręgowy na obecnym etapie postępowania nie stwierdza takiej konieczności, gdyż podniesione w apelacji prokuratora zarzuty w tym względzie, zważywszy na jasną treść opinii zawartych w aktach sprawy, nie są trafne.

Zgromadzone dowody sąd meriti oceni następnie we wzajemnym ze sobą powiązaniu, przy pełnym respektowaniu ustawowych dyrektyw oceny swobodnej zawartych w art. 7 kpk, po czym wyciągnie merytoryczne wnioski końcowe weryfikując tym samym zarzuty postawione oskarżonemu w akcie oskarżenia.